Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 386

Poznań, czwartek dnia 24 sierpnia 1933

Rok XXVIII

Niebywała awantura w poznańskiej „Oazie"

Awanturnicy ciężko poranili kelnera i poturbowali kilka osób — Głównym sprawcą krwawego zajścia był Nowodworski, prezes „Strzelca" przy P. K. E. i przywódca ostatniego strajku tramwajowego

W codziennym biuletynie policyjnym nie znaleźliśmy niestety wzmianki o krwawem i w skutkach swych fatalnem zajściu, którego widownią w nocy z soboty na niedzielę, 20 b. m., była popularna na Jeżycach restauracja „Oaza". Zajście to, według naszych własnych, autorytatywnie stwierdzonych, informacyj miało przebieg następujący:

W sobotę około godziny 11 wieczorem do „Oazy" wkroczyło ze śpiewem „Pierwszej Brygady" pięciu dobrze już podchmielonych osobników, każdy z sękatym kijem w ręku. Przybysze zajęli jeden ze stolików restauracyjnych.

— Panie starszy, wódki!

Usłużny pomocnik gastronomiczny podał „czystą".

—Orkiestra, „Pierwszą Brygadę!" —woła ten sam głos w kierunku dwóch muzykantów.

Ci, widząc ogólne już oburzenie wśród gości, początkowo milczą. Po chwili jeden z przybyłej piątki zwraca się głosem donośnym do swego towarzysza:

— Prezesie, rozkażcie, niech grają!

Muzykanci chcąc nie chcąc zagrali. Wówczas część gości, siedzących przy innych stolikach, przeczuwając, że zanosi się na awanturę, pośpiesznie zapłaciła swe rachunki i opuściła lokal.

Piątka „obywateli" — bo tak się podchmieleni przeważnie tytułowali, wyróżniając jednego z pośród siebie, do którego z atencją mówiono „prezesie" — przy następnej zkolei butelce zaczęła wykrzykiwać i wyśpiewywać, grożąc wszystkim dokoła. Padały okrzyki „polityczne" i niepolityczne...

W pewnej chwili cała piątka zaczęła przybierać agresywną postawę wobec obsługi restauracyjnej, nie wyłączając stojącej za stołem bufetowej.

Zwłaszcza „prezes" górował nad wszystkimi donośnym, choć przychrypłym głosem i doborem soczystych wyrażeń, epitetów i gróźb.

„Jeśli wy, Poznaniacy, — dowodził dosłownie — nie wstąpicie wszyscy do „Strzelca", to wam Hitlera sprowadzimy z Berlina."

Tak wołał na cały głos pan „prezes", a głos jego słyszano aż na cichym o tej porze Rynku Jeżyckim.

Pod drzwiami restauracji zaczęli się gromadzić, jak zwykle w takich wypadkach, spóźnieni przechodnie. Jednakże widok coraz to liczniejszych słuchaczy bynajmniej nie powstrzymał awanturników od hałasów i krzyków.

Wreszcie w chwili płacenia rachunku, który wynosił 17 złotych z groszami, awantura doszła do punktu kulminacyjnego. Znający swój przykry nieraz fach, kelner z wielką ostrożnością i wyszukaną grzecznością podał żądany rachunek. Awanturujący się goście z miejsca odmówili zapłacenia rachunku, grożąc to Hitlerem, to znów „strzelcem", a perswazje kelnera nietylko nie pomogły, lecz nawet boleśnie mu zaszkodziły. Cała bowiem piątka bez najmniejszego powodu rzuciła się najpierw na kelnera, potem na bufetową, a zkolei na jednego z gości, który stanął w obronie kobiety.

Wylękniona bufetowa wybiegła z restauracji i zaczęła wzywać ratunku i policji. Przebiegła kilka ulic, ale bezskutecznie, a gdy wróciła do lokalu, dostało się jej nieco szturchańców, kopnięć i sińców, i to przeważnie „osobiście" od pana „prezesa". Zapłakana i zbita niewiasta schroniła się za stół bufetowy.

Wówczas pan „prezes" rozprawił się z kelnerem, uderzając go z całą siłą i znienacka w skroń kijem, zaopatrzonym w metalowe okucie. Kelner padł zbroczony krwią. Lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził u niego na czole poważną ranę ciętą i częściowo tłuczoną, dochodzącą niemal do zwojów mózgowych. Poraniony jest na dłuższy czas niezdolny do pracy.

Życiu jego, na szczęście, nie zagraża niebezpieczeństwo.

Poszkodowany kelner nazywa się Antoni Geburek (ul. Romana Szymańskiego 8). Oprócz niego awanturnicy poturbowali mniej lub więcej poważnie bufetową p. Antoninę Jankowiakównę (Dąbrowskiego 53-55), p. W., który stanął w obronie bitej kobiety, oraz jakiegoś przygodnego stróża ulicznego.

Jak się okazało, owym „prezesem", który wśród awanturników rej wodził, był niejaki Józef Nowodworski, prezes niedawno założonego przy tramwajach miejskich oddziału „Strzelca" i główny przywódca ostatniego strajku tramwajowego, ten sam, którego dyrekcja P. K. E. zmuszona była dwukrotnie zwalniać z posady i którego przyjęcie z powrotem do pracy w P. K. E. postawiono jako jeden z głównych warunków likwidacji strajku. Dyrekcja P. K. E., nie chcąc przedłużać strajku, zmuszona była i tym razem Nowodworskiego przyjąć z powrotem na odpowiedzialne stanowisko.

Pozatem wiadomo, że wśród awanturników był także niejaki Zygmański, werkmistrz, również zatrudniony przy P. K. E.

Nad ranem, około godziny 4, pod zamknięty już lokal „Oazy" przyszedł posterunkowy P. P. i, dowiedziawszy się z rozmowy z poturbowaną p. Jankowiakówną szczegółów zajścia, odszedł.

Wczoraj, we środę, a więc w trzy dni po wypadku, przyszedł do „Oazy" drugi przedstawiciel policji i zawiadomił, że poszkodowany kelner ma się zgłosić w komisarjacie.

Wyjazd kutrów rybackich na połów ryb (do korespondencji p. t. „Połów flądr na Bałtyku" na stronie 2-giej).

Napady na Polaków w Gdańsku

Ostatnio został dotkliwie pobity za niesalutowanie sztandaru hitlerowskiego starszy asystent poczty, obywatel polski

Gdańsk, 23. 8. (PAT.) Po rozprawie sądowej w sprawie wolnych związków zawodowych grupa hitlerowców napadła na opuszczającego gmach sądu posła socjalistycznego Schmidta, poważnie go raniąc. Policja aresztowała jednak nie sprawców brutalnego napadu, lecz napadniętego.

Również dziś dopiero stało się wiadome, że podczas wielkiej manifestacji ogólno-niemieckiego frontu pracy w Gdańsku jeden z członków bojówki hitlerowskiej napadł wieczorem na socjalistę Franka, bijąc go dotkliwie za niesalutowanie sztandaru hitlerowskiego.

Pod tym samym zarzutem dotkliwie pobity został również starszy asystent poczty polskiej w Gdańsku, obywatel polski, Anzelm Rundłowski, który nie podniósł ręki na wezwanie przechodzących hitlerowców. Jeden z umundurowanych szturmowców uderzył Rundłowskiego w głowę i szczękę tak silnie, że napadnięty zwalił się na ziemię, padając pod nogi stojącego policjanta. Wezwany do pomocy świadek zajścia, oficer policji gdańskiej odpowiedział, że nic zrobić nie może i skierował Rundłowskiego do policji śledczej.

Następnie zanotowano jeszcze kilka podobnych napadów na Polaków w innych częściach miasta.

Nominacja gen. Składkowskiego

Warszawa, 23. 8. (Tel. wł.) Wiceminister spraw wojsk. gen. Składkowski ma być mianowany dyrektorem przedsiębiorstwa kolei państwowych.

Nominacja ma nastąpić w dniach najbliższych. (w)

Nagroda dla skrzypka

Warszawa, 23. 8. (PAT.) Znany skrzypek Huberman, jako jeden z protektorów konkursu muzycznego dla młodych talentów, ufundował nagrodę dla najlepszego skrzypka.

Nagroda wynosi 500 zł.

Choroba na dworze królewskim

Bukareszt, 23. 8. (PAT.) Według biuletynów lekarskich król Karol i następca tronu Michał, obaj cierpiący na odrę, powrócili do zdrowia.

Królowa Marja i księżniczka grecka, Elżbieta odwiedziły następcę tronu, który przebywa w Konstancy.

Samobójstwo w gmachu MSZ.

Warszawa, 23. 8. (Tel. wł.) Dziś o godz. 4.30 w gmachu M. S. Z. pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru naczelnik wydziału tegoż ministerjum, kapitan Stanisław Próchnicki. Strzał w skroń był śmiertelny. Gdy do pokoju nadbiegli woźni, Próchnicki dawał już tylko słabe oznaki życia.

Z pozostawionych przez Próchnickiego pism wynika, że powodem tego kroku były przejścia osobiste. (w)

Burza na Bałtyku

Gdynia, 23. 8. (Tel. wł.) W ostatnich dniach na Bałtyku panowała silna burza. Liczne statki zmuszone były szukać schronienia w najbliższych portach.

Szereg kutrów rybackich z Danji i Borholmu nie może wyruszyć w powrotną podróż.

Konfiskata odbiorników radjowych

Berlin, 23. 8. (Tel. wł.) Policja w Nadrenji skonfiskowała byłym członkom partji komunistycznej odbiorniki radjowe, ponieważ — jak donosi komunikat policyjny — urządzali oni zebrania w celu przysłuchiwania się audycjom propagandowym radjostacji moskiewskiej.

Właścicielom skonfiskowanych aparatów zezwolono na wymianę tych aparatów na aparaty małe, umożliwiające odbiór tylko najbliższej stacji niemieckiej.

Połów fląder na Bałtyku

(Od własnego korespondent „Kurjera Poznańskiego").

Gdynia, w sierpniu.

Każdy z gości kąpielowych, wycieczkowiczów i urlopników zamienia się nad morzem w czerwonoskórca i rybojada.

W pierwszym i drugim dniu pobytu w Gdyni, Jastarni, Jastrzębiej Górze, czy innej Juracie obnosi jeszcze „na sztywno" swoją godność cywilną, potem, w miarę odzwyczajania się od kołnierzyka i rękawiczek postępuje asymilacja wdół, ku prymitywowi, aż do momentu szczytowego, kiedy w szczerym piasku, na podściółce z „kidziny" zajada się w ubraniu kąpielowem wędzoną flądrę, zakupioną u przechodzącej „stradem" rybaczki.

Z chwilą więc, gdy świeża, tłusta, dobrze wyrośnięta i smacznie uwędzona flądra staje się szczytem marzeń i jedyną troską dnia — pobyt nad polskiem morzem nabrał już właściwego kolorytu lokalnego, a tenor nastroju jest odpowiedni.

Mało kto jednakże z pośród zaciekłych „flądrofilów" zdaje sobie sprawę z tego, ile trzeba czasu, trudu i przemyślności, aby flądrę ułowić, uwędzić i sprzedać.

Połowem fląder zajmują się kaszubscy rybacy z wielkiem znawstwem i wielowiekowem, tradycyjnie przekazywanem doświadczeniem. Dawniej, na kutrach żaglowych, dzisiaj najczęściej już na motorowych wybierają się na połów, zabierając nierzadko żonę i dzieci ze sobą do pomocy. Nieraz chłopiec kilkoletni czuwa już przy sterze, zaprawiany od wczesnego dzieciństwa do swego późniejszego zawodu, a rybaczka pomaga sieć wyrzucać i wciągać. Jednakże rola kobiet uwydatnia się przedewszystkiem przy oprawianiu i rozsprzedaży ryb, o czem doskonale wiedział Daniel Chodowiecki, szkicujący pyszne typy rybaczek i przekupek gdańskich.

Główne połowy fląder przypadają na czas od maja do października. Polskie ustawodawstwo, dotyczące rybołóstwa morskiego, ściśle określa wielkość flądry, którą bez szkody dla gospodarstwa rybnego naszych wód terytorjalnych łowić wolno. Nie może więc ona być mniejszą, jak 18 cm. Jeżeli do sieci dostaną się mniejsze rybki, należy je czemprędzej wpuścić do morza, aby sobie zdrowo rosły do następnego razu. Z tej też przyczyny i oka w sieciach mają swoje ustalone rozmiary. I tak np. flądry poławiane są sieciami o oczkach od 50 do 60 mm.; jedynie w okolicach Dąbek i Chłapowa posługują się Kaszubi sieciami o oczkach przeszło 60 mm., ponieważ na tych wodach zdarzają się największe okazy fląder.

W zatoce gdańskiej i na Bałtyku poławia się flądry przy pomocy niewodów, ciągnionych łodziami, dalej sieci stojących, lub wreszcie i haczyków. — Część tych ryb sprzedaje się jako świeże, część wędruje do wędzarni.

Do wszystkich tych trzech sposobów rybołóstwa, a więc: siecią ruchomą, siecią zastawną i haczykami, potrzeba wielkiej umiejętności i precyzji, a przedewszystkiem długiego doświadczenia.

Sieci zastawne, należące do narzędzi łowu pesywnego, różnią się pomiędzy sobą rozmiarami, gatunkiem przędzy i sposobem obciążania. Kaszubskie „nety", czyli sieci flądrowe, mają tkaninę sietną z przędzy bawełnianej. Widuje się przecież często na wybrzeżu suszące się w pobliżu szop rybackich sieci i aż dziw zbiera, że takie są delikatne i zwiewne. Rybacy twierdzą, że im cieńsza przędza — tem mniej widoczna w morzu i tem bardziej ułowne są „nety storniowe". Często jednakże posługują się Kaszubi grubszemi sieciami ze względu na kłopot bezustannej naprawy łatwo zrywającej się przędzy. Cena mniejszej sieci flądrowej wynosi kilkanaście złotych, a rzadko wytrzymuje dłużej, niż 2 lata.

Do obsady sieci flądrowej używa się cienkich linek konopnych, lub jutowych; a że „nety" muszą stać prosto w wodzie, więc obsadza się je górą pływakami korkowemi, a dołem obciąża ołowiem. Najważniejsza bowiem tajemnica z dziedziny kunsztu poławiania fląder jest ta, że zmyślna flądra przebywać lubi na dnie morskiem, więc trzeba głęboko po nią sięgać, aby nie umknęła sieci.

Widuje się więc nieraz, np. w Orłowie, tkwiące przez dzień cały, nieruchome łodzie — wokrąg na morzu. Widocznie wystawiono tam sieci, a w obawie zerwania ich przez nieznających znakowania rybackiego wycieczkowiczów, pilnują połowu z kutra właściciele zastawionych sieci.

Zazwyczaj sieci zastawne, umieszczane pojedyńczo, lub łączone po kilka razem posiadają pływające boje, zapomocą których oznacza się miejsce ich pozostawania w wodzie. Boje takie — są to tyczki z chorągiewką u szczytu — z pływakiem korkowym lub drewnianym, zakotwiczone zapomocą kamienia, lub innego ciężaru i stojące w ten sposób prostopadle. Widzimy je zazwyczaj leżące stosami w pobliżu obejścia rybackiego, np. na Helu, w Chałupach itp.

Spacerujących wzdłuż łazienek w Gdyni gości zwracają uwagę Kaszubi, ciągnący z łodzi sieć tuż przy brzegu i wydobywający ją na „strąd" w pobliżu hotelu „Polska Riwiera". Króciutki ten połów odbywa się zwykle w cichą odwieczerz, gdy „gładź" zatoki smuży się różawo, a łódź i rybacy wyglądają, jak pastelowe obrazy. Czasem ktoś z turystów przystanie na chwilę za płotem i popatrzy, mało kto jednakże orjentuje się, o co tu chodzi.

Kaszubi ciągną po płytkiem dnie przybrzeżnem mały, opatrzony płóciennym żakiem niewodzik na tobijaki. Są to maleńkie rybki, potrzebne jako przynęta dla większych ryb. Można bowiem i flądry łowić na haczyki.

Łowieniem fląder na haczyki zajmują się zwykle mniej zamożni rybacy. Haczyki są bowiem stosunkowo najtańszem narzędziem połowu. Setki ich czyli „klemma" kosztuje kilka złotych, a przetrwa około 3 lat w użyciu.

Poszczególny rybak musi posiadać 5—6 „klemm" dla całorocznego połowu.

Haczyki te są to stalowe wędki z zadzionem, opatrzone na drugim końcu uszkiem, gdyż nie są one używane pojedyńczo lecz rzędowo, umocowane do cienkiego, bawełnianego sznura, w półmętrowych odstępach. Zakładać je można z małych łodzi i to w ciągu całego roku, zarówno na Wielkiem Morzu, jak i na „wiku".

Na szczegółowszy opis zasługuje połów fląder zapomocą niewodów. Jest to czynność dość skomplikowana i ciekawa, warto jej więc poświęcić osobny feljeton.

Dr. BOŻENA STELMACHOWSKA.

Potęga Niemiec w lotnictwie

Tysiące wyszkolonych lotników - Najszybszy samolot świata

Lipsk, 23. 8. (PAT.) **W niedzielę odbyły się w Lipsku w obecności 75 000 widzów wielkie hitlerowskie popisy lotnicze, które były dowodem, że Niemcy posiadają tysiące wyszkolonych pilotów i już dziś stanowią potęgę w dziedzinie lotnictwa.**

Sensacją popisów był lot najszybszego samolotu świata „Henike 70", o przeciętnej szybkości 362 km. Dochód z imprezy przeznaczono na zakupienie nowych samolotów.

Sto rewizyj we Wrocławiu

Nowe morderstwo w obozie koncentracyjnym

Berlin, 23. 8. (PAT.) Według nadeszłych dziś informacyj, w Heidelbergu i okolicy dokonano 40 aresztowań wśród osób podejrzanych o działalność antypaństwową. We Wrocławiu przeprowadzono rewizję w przeszło 100 mieszkaniach, konfiskując przytem znaczną ilość broni. W Norymberdze wpadły w ręce policji 4 karabiny maszynowe oraz amunicja. Broń ta zakopana była w ziemi przez b. członków socj.-dem. Reichsbanneru. W Berlinie tajna policja przeprowadziła rewizję w „Niemieckich Zakładach Budowy Telefonów". Dwudziestu robotników, w tem pięć kobiet, u których znaleziono ulotki o treści antypaństwowej, internowano w obozie koncentracyjnym. W Kamienicy aresztowano 11 członków tajnej organizacji komunistycznej. Wśród aresztowanych znajduje się b. poseł do Reichstagu.

Z obozu koncentracyjnego w Dachen donoszą o zastrzeleniu przez wartownika przywódcy komunistycznego, Stenzera, który usiłował zbiec z obozu.

Tajny rozkaz

Paryż, 23. 8. (PAT.) **Ag. Havasa podaje następującą informację z „Generalanzeiger für das Saargebiet". Dziennik ten gwarantuje autentyczność dokumentu. Szef stronnictwa nar.-soc. w Palatynacie Nadreńskim, Burckel ogłosił następujący tajny rozkaz do szefów grup stronnictwa nar.-soc. w Palatynacie Nadreńskim:**

„Rozkazuję wszystkim grupom lokalnym i sekcjom szturmowym oraz obronnym Palatynatu Nadreńskiego trzymać w pogotowiu grupy uzbrojone na wypadek alarmu, zarządzonego przez odnośne grupy okręgu Saary. Neustadt w lipcu 1933 r. Podpisany Burckel."

Ag. Havasa żadnych komentarzy do tego dokumentu nie podaje.

Zlynczowanie kata dyktatury

Londyn, 23. 8. (Tel. wł.) Z Havany donoszą, że w Santiago de Cuba tłum zlinczował jednego z oficerów armji kubańskiej, z którego polecenia krótko przed upadkiem rządu prezydenta Mahado, rozstrzelano szereg przeciwników politycznych.

Oficer schronił się przed napastującym go tłumem do jednej z will. Tłum, po wtargnięciu do wnętrza, zdemolował urządzenie willi, zastrzelił oficera i zwłoki jego wyrzucił na bruk.

W kraju i w świecie

— **Znana pływaczka niemiecka,** 19-letnia Lytzig, która w ubiegłą sobotę postanowiła pobić rekord długotrwałości pływania, zmarła we wtorek, nie odzyskawszy przytomności. Lytzig zamierzała pływać bez przerwy w ciągu 100 godzin, jednakże po 80 godzinach pływania została wydobyta z wody prawie zupełnie nieprzytomna.

— **W dniu 1 września** będzie otwarta w Warszawie w Instytucie Propagandy Sztuki wystawa sowieckich artystów grafików na drzewie. Z tego powodu spodziewany jest przyjazd grupy sowieckich artystów malarzy.

— **Do Konstancy** przybyli dwaj żeglarze polscy z Krakowa, asystent uniwersytetu dr. Jan Walkowski i architekt Stefan Swiszkowski, którzy płyną kajakiem kauczukowym od źródeł rzeki Suczawy w płn. Rumunji, Seretem, Dunajem i Morzem Czarnem przez Konstancę do Stambułu.

— **Według doniesień z Getyngi,** student Knoch w czasie lotu na szybowcu uległ katastrofie i poniósł śmierć na miejscu. Szybowiec został doszczętnie zdruzgotany.

— **W Monachjum stracony został** przez ścięcie toporem robotnik sezonowy, skazany na śmierć za zabójstwo.

Przepowiednia pogody na czwartek: Wielkopolska i Pomorze: Najpierw zachmurzenie zmienne z większemi rozpogodzeniami, potem ponowny wzrost zachmurzenia aż do deszczów. Noc chłodna. W dzień temperatura około 20 st. Słabe wiatry miejscowe.

WACŁAW NIEZABITOWSKI

GOLFSZTREM

FANTAZJA

(Ciąg dalszy).

32)

Stali przed lewem skrzydłem pałacu, gdzie mieściły się pokoje lady i zmarłej małżonki Twyforda.

— Ma pani naturalnie, klucz od drzwi wejściowych? — zapytał szeptem.

Skinęła głową przytwierdzająco.

— Zaczeka tutaj pani na mnie... mam u siebie aparat fotograficzny i nadzwyczaj czułe klisze... sądzę, że przy takiem świetle, jakie jest w pracowni, ekspozycja będzie wystarczająca. Cała sprawa nie może trwać dłużej niż godzinę!

I rzeczywiście w godzinę później, przeprowadzony przez lady, opuszczał środkowe skrzydło pałacu, unosząc w kieszeni drogocenne klisze.

Przy wyjściu lady niespodziewanym szybkim ruchem oplotła jego szyję kuszącym uchwytem swych rąk.

Nie uczynił nic, aby się oswobodzić z jej objęć... milczał tylko złowrogo.

— Stef! — szepnęła błagalnie, kładąc mu głowę na ramieniu. — Czyż za tyle dowodów poświęcenia nie otrzymam od ciebie żadnej podzięki... ani jednego nawet pocałunku?

W ciemnych jej źrenicach malowała się niema potulna prośba. Widocznie było, iż zrezygnowała już zupełnie z przewagi, jaką powinny jej były dać zaszłe wypadki.

Była tylko kobietą, pragnącą zaskarbić sobie łaskę miłością i poświęceniem.

— Dzisiejsza moja pieszczota byłaby tylko obłudą.... nie kocham pani, a mężem jej jeszcze nie jestem — odrzekł, delikatnym ruchem zdejmując z ramion jej dłonie.

Skłonił się i odszedł szybko.

Lady rozmarzonem spojrzeniem ścigała jego smukłą postać, aż do chwili, gdy rozpłynęła się w mrokach nocy.

Wówczas przeciągnęła się rozkosznie, wyciągając za nią dłonie.

— Już ja cię nauczę kochać! — szepnęły jej usta, drżąc namiętnie na wspomnienie o oczekujących je rozkoszach.

ROZDZIAŁ VII.

Udając się rankiem na lotnisko, Podhorski wręczył oddźwiernemu list do Jane i zapowiedział najsurowiej, aby oddał jej dopiero po powrocie z wykładów.

Obawiał się, że rozżalona dziewczyna pośpieszy za nim na lotnisko i złapie jeszcze przed odlotem.

Jakkolwiek zdecydowany był święcie dotrzymać lady Mabel słowa, jednak nie był pewien, coby uczynił, ujrzawszy przed sobą Jane.

Może zapomniałby o wszystkiem... o danem lady słowie i porwałby na samolot ukochaną, aby skryć się z nią przed ludźmi... przed światem całym w skalistych załamach Sierra Newada, lub na śnieżnych równinach Kanady.

Albo wzniósłby się z Jane w górę poto tylko, aby tam na wysokości paruset metrów pochylić zbyt ostro aparat na wirażu i runąć na ziemię.

Wówczas byłby wszystkiemu koniec.

Opuściwszy pałacyk Twyforda, popędził na łeb na szyję do Wiechęckiego.

Stary, ćmiący w łóżku papierosa, od jednego rzutu oka poznał, że dawny uczeń przynosi jakieś nadzwyczajne wiadomości. Uderzyło go jednak równocześnie to, że oczy Stefana powlókł lekki tuman smutku i powagi.

— Miałeś pan najzupełniejszą rację co do planu Twyforda! — przemówił gość, siadając po powitaniu obok łóżka.

Wiechecki wparł w mówiącego pytające spojrzenie

— Mam przy sobie odbitki fotograficzne nietylko całości planu, lecz poszczególnych jego fragmentów — brzmiał dalej głos Stefana.

Wiechecki podniósł się z takim impetem, że sprężyny hotelowego łóżka zadygotały jękliwym, metalicznym dźwiękiem.

— Człowieku! Dawaj je czemprędzej! — krzyknął, trzęsąc zapamiętale ramieniem Stefana.

— Naturalnie... naturalnie! Tylko w głowach potępieńców mogła wylęgnąć się taka potworna myśl! — mruczał, przeglądając uważnie odbitki. — Ludzie bez czci i sumienia! Mumje, zakrzepłe w nienawiści! Szubrawcy z pod ciemnej gwiazdy. Zamrozić setki tysięcy istnień ludzkich! Od czasu czynu Kaina nie było większej zbrodni! Naturalnie.... wszystko, jak mówiłem! Tama od wyspy Bahama.... dobrze.... prąd zbliży się ku lądowi i idzie wzdłuż niego, jak posłuszne dziecko! Wspaniale! Swoją drogą, plan jest bajeczny... złodzieje przewidzieli każdą ewentualność! Ot... spójrz naprzykład tutaj! Wystające brzegi przylądka Hatteras mogłyby odsunąć bieg prądu w bok, więc przewidziana jest tam półkolista tama. Uf..... katorżniki.... wisielcy, oderwani od gałęzi.

(Ciąg dalszy nastąpi

Niesłychane prowokacje niemieckie

Zajście w lokalu na św. Wojciechu

We środę wieczorem zaszedł w Poznaniu wypadek, który świadczy, do jakiego stopnia doszło u nas rozzuchwalenie się i buta nielicznych, pozostałych tu Niemców.

W jednym z lokali na Św. Wojciechu siedział przy stoliku p. T., zamieszkały w Poznaniu przy ul. Sławnej nr. 12. Przy sąsiednim stoliku siedział w towarzystwie właściciel firmy spedycyjnej „Moewes". Niemiec Kadler. Podchmielony Niemiaszek począł w pewnym momencie wznosić na głos okrzyki „Heil Hitler". Przeciwko tego rodzaju prowokowaniu uczuć narodowych zaprotestował w energiczny sposób p. T. Bezczelny Niemiec zamiast się uspokoić, uderzył p. T. i rozbił mu przytem okulary. Odłamki szkła poraniły p. T. boleśnie w twarz. Poszkodowany, rozbrojony utratą okularów, zmuszony był udać się do domu. Tam domownicy przywołali pogotowie lekarskie (55-55).

Przybyły lekarz stwierdził u p. T. ranę ciętą długości 8 ctm. i po opatrunku oraz zeszyciu rany, pozostawił p. T. w leczeniu domowem.

W sprawę tę powinny natychmiast wkroczyć władze i pociągnąć butnego Niemiaszka do surowej odpowiedzialności.

Przepełnienie w gimnazjach

Warszawa, 23. 8. (Tel. wł.) We wtorek zakończono egzaminy w gimnazjach państwowych, urządzone specjalnie dla dzieci urzędników, przychodzących ze szkół prywatnych.

Mimo okólnika min. oświaty, zezwalającego na powiększenie liczby uczniów w klasach do 50, w wielu gimnazjach zabrakło miejsc. W gimnazjach tych będą utworzone klasy równoległe. (w)

Nowy gaz wojenny

Paryż, 23. 8. (PAT.) „Echo de Paris" donosi z Frankfurtu n. Menem, że w laboratorjum „I. G. Farben" w Oppau przeprowadzane są doświadczenia nad nowo wynalezionym gazem wojennym.

Podobno gaz ten przenika wszelkie maski przeciwgazowe i żadne środki ochronne nie mogą przeciwdziałać zabójczej działalności tego gazu.

Z kongresu historyków

Warszawa, 23. 8. (Tel. wł.) Na zakończenie obrad kongresu historyków urządzona będzie dla jego uczestników wycieczka do Gdyni i na Pomorze.

Poselstwo sowieckie urządza w przyszłym tygodniu przyjęcie dla bawiących w Warszawie historyków sowieckich i delegatów polskich.

Stan zdrowia Gandhiego

Londyn, 23. 8. (Tel. wł.) Z Poona donoszą:

Natychmiast po zwolnieniu z więzienia Gandhi zbadany został przez lekarzy, którzy stwierdzili, że stan jego zdrowia nie daje podstawy do obaw.

Pierwszem pożywieniem Gandhiego po opuszczeniu więzienia była filiżanka soku pomarańczowego.

Orkan w Ameryce

Waszyngton, 23. 8. (Tel. wł.) — Niezwykle silny orkan wtargnął z wybrzeża Virginia Beach do wnętrza kraju, pustosząc okolice Virginji i północnej Karoliny aż do Waszyngtonu. W pobliżu Białego Domu huragan wyrwał kilka drzew.

Straty oblicza się na parę miljonów.

Jeszcze o ukłonie

Berlin, 23. 8. (PAT). Dla zapobieżenia konfliktom w związku z kwestją formy oddawania czci przez cudzoziemców sztandarom hitlerowskim i zachowywania się podczas wykonywania niemieckiego hymnu, zastępca kierownika partji nar.-soc., Hess ogłosił wyjaśnienie, według którego od cudzoziemców w okolicznościach takich oczekuje się zgodnie ze zwyczajami międzynarodowymi tylko wstania z miejsc, względnie odsłonięcia głowy. Cudzoziemcy nie są natomiast obowiązani do podnoszenia ręki na sposób faszystowski. Równocześnie wydany został zakaz śpiewania hymnu narodowego i pieśni hitlerowskich w lokalach rozrywkowych.

W Toruniu Niemcy wzywają do bojkotu polskiego rzemiosła i handlu

Toruń, 23. 8. (PAT.) **Przed kilku dniami ukazały się w Toruniu i na prowincji ulotki, wydane w języku niemieckim, nawołujące do bojkotu przez miejscowych Niemców polskiego kupiectwa i rzemiosła. Ponieważ ulotki te utrzymane były w tonie agresywnym a szerzone przez nie wezwanie do bojkotu polskiej produkcji w granicach państwa polskiego miało wyraźny charakter prowokacji, władze zarządziły dochodzenia w kierunku wykrycia autorów tej antypaństwowej akcji.**

Dochodzenia wykazały, że jednym z głównych kolporterów tych ulotek jest niejaki Frank, kierownik niemieckiego biura sejmowego w Toruniu. Władze dokonały w mieszkaniu Franka rewizji, w wyniku której znaleziono u niego 800 sztuk tej ulotki. Bibułę skonfiskowano. Dalsze śledztwo w toku.

Termometr w żołądku więźnia

Niezwykłe zajście w więzieniu w Grudziądzu

Grudziądz, 23. 8. (Tel. wł.) W więzieniu w Grudziądzu wydarzył się niespotykany jeszcze dotychczas wypadek. Praktyka służby więziennej zna więźniów, połykających szkła lub skorupy, znalezione na spacerze, lub zjadających gwoździe, lecz to, co się wydarzyło w Grudziądzu, przechodzi wszelkie granice.

Więzień Jasiukiewicz, odbywający karę 10 lat za napad rabunkowy, skarżył się od pewnego czasu na ociężałość i ogólne wyczerpanie fizyczne.

Gdy lekarz, chcąc sprawdzić, czy Jasiukiewicz, nie symuluje, polecił sanitarjuszowi zmierzyć ciepłotę ciała więźnia, sprawa przybrała obrót nieoczekiwany.

Jasiukiewicz, przyprowadzony do ambulatorjum, zanim obecni zdążyli się zorjentować, schwycił termometr i wraz z futerałem wpakował go sobie do ust. Jeden potężny łyk i termometr wraz z futerałem powędrował do żołądka.

Lekarze nie chcieli dać wiary, przypuszczając, że Jasiukiewicz zademonstrował jakiś „trick", lecz prześwietlenie przekonało wszystkich.

Dłuższa obecność termometru w żołądku mogła zagrażać życiu Jasiukiewicza, to też połykacz niezwykłej „pigułki" — przewieziony został do Warszawy w celu dokonania operacji. Operacja się udała. Termometr wydobyto nieuszkodzony.

Zuchwały napad rabunkowy w Wilnie

Bandyci zawinęli napadniętą w prześcieradło i zakneblowali jej usta

Wilno, 23. 8. (Tel. wł.) Około godziny 12 w nocy mieszkańcy domu nr. 1 przy ul. Sosnowej zaalarmowani zostali krzykami: „Ratujcie, ratujcie". Krzyk dochodził z mieszkania Heleny Witkowskiej, zamieszkałej w tymże domu. Gdy paru, zbudzonych krzykiem sąsiadów dopadło mieszkania Witkowskiej, okazało się, że drzwi były zamknięte od wewnątrz i mimo, że Witkowska nadal wzywała pomocy, drzwi nie otwierała. Widząc, że W. została jakimś wypadkiem obezwładniona, sąsiedzi drzwi wyważyli i weszli do mieszkania. Na podłodze, zawinięta w prześcieradło i skrępowana sznurami, z kneblem koło ust leżała Witkowska. Szafa, komoda i szuflady były pootwierane, a pościel i bielizna, powywracane i rozrzucone po całym pokoju.

Witkowską natychmiast uwolniono z więzów, i wobec silnego wyczerpania ułożono do łóżka, zwłaszcza, że była tylko w koszuli. Po dojściu do przytomności W. zaczęła chaotycznie opowiadać, że gdy powróciła wieczorem do domu i położyła się do łóżka została nagle pochwycona przez silne męskie ręce i, zanim zdążyła krzyknąć, obezwładniono ją i zakneblowano jej usta. Jak można wnioskować z dalszych opowiadań przygodnych świadków, bandyci zawinęli Witkowską w prześcieradło w celu stłumienia jej ruchów i zakrycia oczu, aby nie mogła rozpoznać rabusiów. Po obezwładnieniu Witkowskiej rabusie zaczęli plondrować mieszkanie, przewracając bieliznę, łóżko i inne będące w pokoju przedmioty, poszukując widocznie pieniędzy. Podczas tych poszukiwań nagle zbiegli, zabierając ze sobą tylko jakieś drobniejsze rzeczy.

Nagły napad, obezwładnienie, zakneblowanie ust, a zwłaszcza świadomość dziejącej się strasznej rzeczy narazie odebrały Witkowskiej przytomność, a paniczny strach całkowicie ją obezwładnił. Gdy jednak W. poczuła, że rabusie zbiegli i niebezpieczeństwo minęło zaczęła wyrywać się z krępujących ją więzów. Po dłuższym wysiłku udało się jej wreszcie usunąć z ust knebel i zawezwać pomocy.

Wiadomość o napadzie rabunkowym na Witkowską wydała się tym, którzy jeszcze o tej porze nie spali, raczej niemądrym żartem niż prawdą, ponieważ przez cały czas u Witkowskiej widziano palące się światło. Wprawdzie koło 10-tej wieczorem, czyli wkrótce po powrocie W. do domu światło przez jakiś czas było zgaszone, ale gdy później znów się świeciło uważano, że W. nie śpi i krząta się po mieszkaniu.

Jeden z sąsiadów opowiada, że pierwszy krzyk o pomoc posłyszał wkrótce potem, jak do domu przyjechał ktoś taksówką. Najprawdopodobniej więc warkot motoru i głosy ludzkie spłoszyły rabusiów, którzy zbiegli, nie ukończywszy swego dzieła.

Sprawą zajęła się policja.

Dobrana para

Warszawa, 23. 8. (Tel. wł.) W kościele parafjalnym w Tuszynie zawarli związek małżeński żebracy: 83-letni Stanisław Kotliński z 84-letnią Katarzyną Sumerą.

Zawody konne w Rydze

Ryga, 23. 8. (PAT.) Dziś, w drugim dniu międzynarodowych zawodów konnych, rozegrano konkurencję o nagrodę przechodnią m. Rygi. Do konkursu stanęło 50 zawodników. Po pierwszem parcours 8 zawodników, którzy przeszli bez punktów karnych, musiało poraz drugi i trzeci walczyć między sobą o pierwszeństwo. Po drugiej rozgrywce, gdzie wysokość przeszkód została podniesiona do 1.50 m., parcours przeszły czysto trzy konie: por. Rucińskiego, por. Ozolsa i Holsta z Berlina. W trzeciem spotkaniu z 4 punktami karnemi przeszli trasę Holst i por. Ruciński.

W ostatecznej rozgrywce pierwsze miejsce zajął por. Ruciński z 4 pkt. karnemi, zdobywając tem samem nagrodę przechodnią m. Rygi, 2) Holst, 3) por. Ozols.

Wiadomości potoczne

KRONIKA MIEJSCOWA

— * **Zarząd Chóru Męsk. „Echo"** zaprasza swych członków na próby, które rozpoczynają się w piątek, d. 25 sierpnia, o godz. 20 na auli Seminarjum męsk. przy ul. Ratajczaka.

— * **Stow. Pań Miłosł. św. Wincentego a Paulo Poznań — Fara.** Zebranie miesięczne — powakacyjne w piątek 25. bm. o godzinie 18.30 na salce Marianum, ul. Szewska u OO. Jezuitów.

SPORT

Automobilizm

Fantastyczny wprost rekord światowy ustalił Amerykanin Archie Jenkins na torze Salurdo w pobliżu Salt Lake City w jeździe 24-godzinnej, bijąc rekord Francuza Marchand, ustalony przed sześciu laty. Jenkins przejechał w ciągu 24 godzin 4 550.920 klm., osiągając przeciętną szybkość 189,580 klm. na godzinę, podczas gdy dotychczasowy rekord wynosił 182.500 klm. Ponieważ wymiana opon i napełnianie paliwa odbywało się niezwykle szybko, Jenkins pobił jeszcze 25 innych rekordów. Pierwsze 500 mil przejechał on z szybkością przeciętną 199,500 klm., a 1000 mil z szybkością 197,900 klm. (Tel. wł.)

RECENZJE KINOWE

Kino „Metropolis" wyświetla polski film dźwiękowy p. t. „Ostatnia eskapada". Dwóch legjonistów, ukrywających się w 1918 r. przed Austrjakami w wagonie towarowym, zamiast do Warszawy zajeżdża do Serajewa. Następnie, dostawszy się na jakiś przemytniczy statek, legjoniści udają się zamiast do Fiume do Afryki. W Afryce wstępują do Legji Cudzoziemskiej, skąd dostają się do armji Hallera i wracają do Polski, aby wypędzić Bolszewików i ratować w ostatniej chwili narzeczoną jednego z nich, prawie już gwałconą przez bolszewika. Film kończy się ślubem w wiejskim kościółku i rehabilitacją szczęśliwego małżonka w oczach teścia, który niesłusznie posądzał go, że w swoim czasie zabrał szkatułkę z posagiem córki i uciekł.

Największym walorem filmu są ładne oryginalne zdjęcia Jugosławji i północnej Afryki. W rolach głównych oglądamy poprawnych: Karolinę Lubieńską, Karewicza, Ilcewicza i Węgrzyna. (Sz)

BACZ BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM!

KALENDARZYK

Czwartek, 24 sierpnia 1933.

Słońce: wschód 4,49; — zachód 19,00; — długość dnia 14 godz. 11 min.

Księżyc: wschód 8,41; — zachód 19,39; — po nowiu.

Kal. rzk.: Bartłomiej Apostoł; — jutro Ludwik Kr.

Kal. słow.: Cieszymir; jutro Namysław.

Zebrania

Dziś o 16 Narodowa Organizacja Kobiet (Jeżyce) — zwiedzanie ogródków; zbiórka przy końcowym przystanku tramw. nr. 7;

o 18 Związek Inwalidów Wojennych Okr. Pozn. w Domu Król. Jadwigi;

o 19,30 Miłośnicy Akwaryj w Piwnicy Ratuszowej;

o 20 Tow. Uczniów Handlowych w ognisku al. Marcinkowskiego 26;

o 20 Grono Przyjaciół Sceny Polskiej walne zebr. „Nowy Świat" ul. Stroma 24-25;

Jutro o 18,30 Stow. Pań Miłosierdzia (Fara) w Marianum ul. Szewska 18;

Pogrzeby

Dziś: Śp. Władysława Jarysza o godz. 16 z kapl. cment. na Górczynie.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Musisz się ze mną ożenić".

Teatr Nowy: Dziś — Teatr nieczynny.

Komedja Muzyczna: Dziś — „Ja tu rządzę".

Scena na wodzie w Sołaczu: Dziś — Nieczynna.

Teatr za 50 groszy: Dziś o 20 — **Rewia** „Żegnajcie nam" — premjera.

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Dziś i jutro arcywesoła komedja L. Verneuilla „Musisz się żenić ze mną", która schodzi z repertuaru w pełni powodzenia, ustępując miejsca ostatniej nowości repertuarowej, wybornej komedji St. Krzywoszewskiego p. t. „Uśmiech hrabiny".

Z Komedji Muzycznej

Dziś po raz ostatni przemiły, opromieniony pogodnym humorem wodewil „Ja tu rządzę", przyjmowany huraganowemi oklaskami przez znakomicie bawiącą się publiczność. W głównej roli przemiłej „majstrowej" świetna śpiewaczka Hanka Wańska.

Jutro, w piątek, premjera przemiłej zaktualizowanej burleski p. t. „Panna z Chwaliszewa" z występem Wańskiej w roli głównej. Ceny biletów bardzo przystępne od 50 gr.

Z Teatru Nowego

Teatr Nowy na czas przedstawień w „Komedji Muzycznej" nieczynny.

Z „Teatru za 50 groszy" w Zoologu

Dziś ostatnia premjera p. t. „Ostatni raz" — która będzie przeglądem dotychczasowych szlagierów tego najmilszego i najtańszego teatru. W tej retrospektywnej rewji zespół ulubieńców Poznania z Sokołowską i Sempolińskim na czele, pożegna się z publicznością naszego miasta

Manifestacja przyjaźni polsko-szwedzkiej

Polska dziękuje Szwedom za uratowanie załogi „Niemna"

Gdynia, 23. 8. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem zawinął do portu gdyńskiego i przycumował przy Nabrzeżu Rotterdamskiem szwedzki motorowiec „Kronprinsessan Margareta", który w nocy 1 października r. z. wyratował załogę polskiego transportowca „Niemen", zatopionego w Kategacie przez fiński żaglowiec „Lawhill". Właścicielka zatopionego statku, spółka akcyjna „Żegluga Polska", skorzystała z bytności „Kronprinsessan Margareta" w Gdyni, aby według zwyczajów morskich podziękować załodze szwedzkiego motorowca za pomoc, okazaną oficerom i załodze „Niemna".

Wtym celu dziś o godz. 11 odbyła się na pokładzie „Polonji", największego polskiego statku, stosowna uroczystość. W obecności konsula szwedzkiego w Gdyni inż. Korzona, senjora oficerów polskiej floty handlowej kap. Ryncki ego i zaproszonej prasy dyrektor urzędu morskiego inż. Łęgowski wręczył oficerom szwedzkim w imieniu min. przemysłu i handlu odpowiednie dyplomy uznania. Równocześnie na „Polonji" odbył się poczęstunek dla załogi szwedzkiego motorowca, jak również dla przebywających w Gdyni dawnych oficerów i marynarzy zatopionego s/s „Niemen".

Następnie udano się na statek „Kronprinsessan Margareta", gdzie wobec szerszego już forum odsłonięto tablicę pamiątkową, ufundowaną przez Ligę morską i kolonjalną. Wygłoszono przytem liczne przemówienia i wzniesiono toasty.

Cała uroczystość stała się wielką i głęboką manifestacją przyjaźni, którą Polska dzięki morzu zawarła ze Szwecją.

S. B.

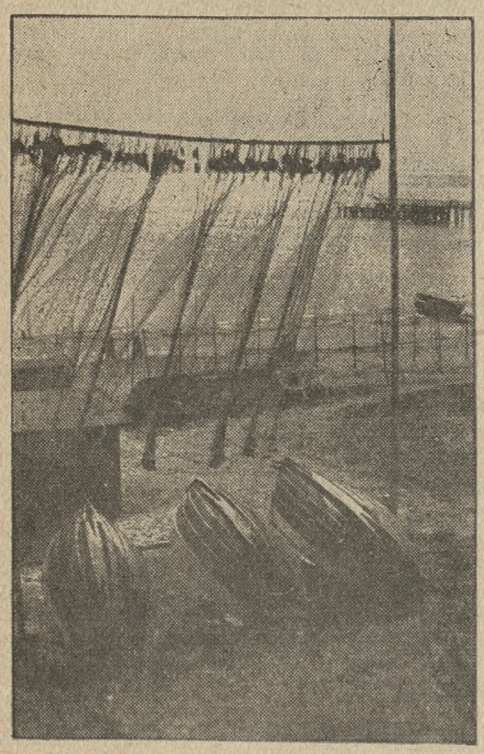

Suszenie sieci do połowu flądar (do korespondencji p. t. „Połów flądar na Bałtyku" na str. 2-giej).

KINO „APOLLO"

Seanse: 5, 7 i 9-ta Od czwartku, 24 sierpnia 1933 r. **Seanse: 5, 7 i 9-ta**

cały Poznań mówić będzie tylko o wspaniałem arcydziele ekranu p. t.

„GRACZ W SZACHY"

Karta z dziejów walk o wolność Polski

W rolach głównych:

Pierre Blanchar Edyta Jehanne Karol Dullin

Zapomnisz o kryzysie siedząc w „Apollo" lub „Metropolisie"
Rekord taniości i dobrych programów! nr 1077

Bibljofile — złodziejami książek

Warszawa, 23. 8. (Tel. wł.) Ziętkiewcz, który jest oskarżony o przywłaszczenie cennych druków z bibljotek publicznych i bezprawne używanie tytułu inżyniera, złożył władzom śledczym doniesienie na wielu bibljofilów warszawskich, zarzucając im kradzieże książek. (w)

POPIERAJCIE TANIE KUCHNIE BO ONE KARMIĄ WSZYSTKICH GŁODNYCH!

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 23. 8. 1933 r.

Dewiny:

	trans.	sprzed	kup.
Belgja	124,85	125,16	124,54
Gdańsk	173,80	174,23	173,37
Holandja	361,00	361,90	360,10
Londyn	29,48	29,64	29,34
N. Jork kabel	6,55	6,59	6,51
Paryż	35,03	35,12	34,94
Praga	26,50	26,56	26,44
Szwajcarja	172,70	173,13	172,27
Włochy	47,10	47,33	46,87
Berlin	213,20		

Tendencja niejednolita.

Papiery wartościowe i obligacje:

5% poż. konwers.	48,50
5% poż kolejowa	43,00— 43,50
4% poż. premj. dol.	49,00— 48,50
7% poż. stabiliz.	52,25— 52,13
10% poż. kolejowa	103,50

Tendencja niejednolita.

Akcje w złotych:

Bank Polski	85,50— 85,00
Lilpop	11,90
Częstocice bez kuponu za rok 1931/32.	

Tendencja słabsza.

PŁODY ROLNICZE

Zboża i nasiona oleiste za 1 000 kg. reszta za 100 kg

Berlin, 23. 8. 1933 r.

Pszenica marchijska	163,00—165,00
Tendencja stała.	
Żyto march.	140,00—142,00
Tendencja stała.	
Jęczmień browarowy	165,00—175,00
Tendencja spokojna.	
Owies march. stary	134,00—140,00
Tendencja spokojna.	
Owies march. nowy	123,00—130,00
Tendencja spokojna.	
Mąka pszenna	22,50— 26,25
Tendencja spokojna.	
Mąka żytnia	19,25— 21,25
Tendencja spokojna.	
Otręby pszenne w popycie.	9,10— 9,30
Otręby żytnie	8,60— 8,90
Tendencja stała.	
Rzepak	310,00—320,00
Tendencja spokojna.	
Groch Victoria	28,00— 33,00
Groch drobny jadalny	23,00— 24,00
Groch pastewny	13,50— 15,00
Wyka	14,25— 16,00
Kuchy lniane 37% (włącznie dodatek monopolowy)	14,80— 15,00
Kuchy z orzecha ziemn 50% (włącznie dodatek monopolowy)	15,00
Kuchy mielone 50% (włącznie dodatek monopolowy)	15,50
Wytłoki suche	8,60
Śrót Soya ekstrahowany 46% loco Hamburg (włącznie dodatek monopolowy)	14,30
Śrót Soya ekstrahowany 46% loco Szczecin (włącznie dodatek monopolowy)	13,00

Ogólna tendencja stała.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

FARTUSZKI SZKOLNE
poleca
PO CENACH FABRYCZNYCH
B. HILDEBRANDT
tylko Stary Rynek 73. dg 1 069

Poważna firma ekspedycyjna poszukuje od 1. 9. 33 r.

akwizytora

obeznanego z branżą spedytorską i posiadającego dobre stosunki śród poważnych firm handlowych w Poznaniu. Wynagrodzenie, pensja stała i prowizja. Oferty należy złożyć do Biura Ogłoszeń „Par" Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod nr. 34,9. Pg 3952-34,9

1 SPRZEDAŻE

Garnitur parowy
do młócenia „Marschall" kompletny do użytku tanio na sprzedaż. Zgłoszenia Konieczny Gniezno fabryka maszyn nr 4 801

Ostatnia okazja
Za połowę ceny
pończochy rękawiczki bielizna, trykotaże sweterki, ubranka, swetry pullowery bluzki koronki, robótki artykuły niemowlęce. Wiza-Maluszek, 27 Grudnia 5. zdr 56 207

Manekiny, regały, stoły
składowe — Wiza-Maluszek, 27 Grudnia 5. zdr 56 206

Teki
skórzane 4— tornistry skórzane od 7.00; piórniki 0.65 oraz wszelkie wyroby skórzano galanteryjne. Wyroby własne znane z dobroci. Spółka Polskich Rymarzy Siodlarzy. Podgórna 14 dg 901

Nowości
jesienno-zimowe w materjałach męskich na ubrania palta, ulstry, futra z najlepszych czesanek krajowych i angielskich, tkanych w Bielsku poleca najtaniej po cenach najniższych jakie kiedykolwiek były w odrodzonej Polsce. Władysław Złotogórski Poznań, Kramarska 19/20. — hurt. detal, ca 400 deseni na składzie. r 2 977

13 LOKALE

Poważne
przedsiębiorstwo poszukuje składu na filję w centrum miasta. Oferty z podaniem ceny uprasza „Par" pod nr. 34.19. Pr 34.19

Szukam
składu próżnego z mieszkaniem. Oferty Kurjer Pozn. zdg 55 758

Ubikacje
na warsztat do wynajęcia. Zgłoszenia Lewicki. Skarbowa 21. zdg 55 939

22 ROZMAITE

Opakowania
torebki nalepki Ekspresdruk. — Fredry 6 dg 709

24 NAUKA

Francuskiego
udziela Francuz nauczyciel. Śniadeckich 32. I. godz. 8. zdr 55 178

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do " słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Młody
rzutki handlowiec obeznany w dostawach wojskowych z niedużym kapitałem mogący zastąpić szefa poszukuje zajęcia wzorowa siła. Oferty Kurjer Poznański zdg 55 103

Pielęgniarka
z praktyką przyjmie posadę do niemowlęcia od 1. 9. lub 15. Oferty Kurjer Poznański zdg 55 845

Dziewczyna
kochająca dzieci, poszukuje posady do wszystkich domowych, trochę z gotowaniem z poleceniem. Oferty Kurjer Pozn zdg 55 873

Kucharka
długoletniemi świadectwami poszukuje posady od 1. Oferty Kurjer Poznański zdg 55 844

Poszukuję
posługi cały dzień z dobrem gotowaniem Oferty Kurjer Poznański zdg 55 823

Młodsza
posługaczka poszukuje posługi od 1. Oferty Kurjer Poznański zdg 55 842

Dziewczyna
poszukuje posady bez spania od zaraz lub 1. 9. Oferty Kurjer Poznański zdg 55 848

Przedpłata na miesiąc wrzesień 1933 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżk. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do godz. 11, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych): słowo nagłówkowe (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 25-55. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe. Tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. **Zamówienia prosimy uskutecznić przed 25 b. m.,** gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania **„Kurjera Poznańskiego".**

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański Wychodzi dwa razy dziennie co tydzień bezpłatny dodatek powieściowy w formacie książkowym.	Poznań	miesiąc **wrzesień** 1933 r.	3,20	0,94	4,14

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

..... dnia .....

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański Wychodzi dwa razy dziennie co tydzień bezpłatny dodatek powieściowy w formacie książkowym.	Poznań	miesiąc: **wrzesień** 1933 r.	3,20	0,94	4,14

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

..... dnia .....